



# GŁOS KALISKI

Cena numeru 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK 9 LIPCA 1948 ROKU.

Nr. 187 (1113)

## Atak Arabów w Palestynie

### Wojska egipskie zerwały rozejm i przystąpiły do działań wojennych. Bernadotte opuszcza Haifę

PARYŻ (PAP). — Powołując się na miarodajne źródła żydowskie, agencja France Presse donosi z Tel Awiwu, że wojska egipskie przystąpiły w czwartek rano do działań wojennych.

Stacjonowane w pobliżu Isdud oddziały egipskie ruszyły do ataku w kierunku na Beer Tuvia, na południe od kolonii żydowskiej Rohowoth.

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Kairu, że Liga Arabska mianowała Ahmeda Hlilni Paszę przewodniczącym komisji do spraw administracji cywilnej w „wyzwolonych rejonach Palestyny”. Ahmed Hlilni będzie miał do pomocy 10 dyrektorów, tworzących radę administracyjną.

Korespondent zaznacza, że komisja ta jest w rzeczywistości tymczasowym rządem arabskim, pełniącym funkcje administracyjne w Palestynie.

Siedziba komisji nie została podana do wiadomości, jedynie zaznaczono, że „po ustabilizowaniu się sytuacji w Palestynie będzie przeniesiona do Jerozolimy”.

TEL AWIW (PAP). — W piątek o godz. 10 według czasu Greenwich kończy się zawieszenie broni w Palestynie. Wysłki Bernadotte'a w kierunku przedłużenia rozejmu na okres dalszych 30 dni zakończyły się niepowodzeniem z powodu negatywnego stanowiska Arabów. Arabowie odrzucili również propozycję

Bernadotte przedłużenia rozejmu na 3 dni, aby umożliwić członkom misji ONZ opuszczenie terytorium Palestyny. Należy podkreślić, że Żydzi wyrazili zgodę na przedłużenie rozejmu zarówno na okres 30 dni, jak i też póź-

niej na okres 3 dni. Opublikowany w Haifie komunikat kwatery głównej rozejmcy ONZ stwierdza, że misja ONZ opuści Palestynę w piątek na pokładzie lotniskowca amerykańskiego „Palew”,

### KOMUNIKAT KC PPR

W środę, 7 lipca późnym wieczorem zakończyły się 2-dniowe obrady Plenum Centralnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej. Drugi dzień obrad wypełniony był dyskusją nad referatami: „O tradycjach Zjednoczonej Partii” (referował tow. Spychalski), „O dorobku ideologicznym PPR i zadaniach Partii w przededniu zjednoczenia” (referował tow. Berman), oraz „O wytycznych w sprawie ustroju gospodarczego” (referował tow. Mine).

Po ożywionej i wszechstronnej dyskusji powzięto jednomyślnie następujące uchwały: Plenum KC PPR zatwierdza wytyczne, zawarte w przedłożonych przez Biuro Polityczne referatach o podstawach ideologicznych przyszłej zjednoczonej Partii Robotniczej i poleca Biuru Politycznemu, w oparciu o te wytyczne, przedyskutowanie i uzgodnienie z kierownictwem PPS deklaracji programowej Zjednoczonej Partii.

który na żądanie Bernadotte'a zawinął już do Haify. Komunikat podpisany przez hr. Bernadotte zwraca się do rządów obu walczących stron z apelem, aby powstrzymały się od wszelkiej akcji wojskowej przeciwko Haifie lub Bejrutowi dopóki przedstawiciele ONZ nie opuszczą tych miast.

### Nota Polski do brytyjskiego zarządu wojskowego w Bizon

WARSZAWA (PAP). — Szef Polskiej Misji Wojskowej w Niemczech gen. Prawin przesłał równocześnie z opublikowaną w dniu 7 bm. notą do amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech — podobną notę do brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech. Nota zawiera żądanie natychmiastowego zakazania działalności niemieckich organizacji rewjontystycznych.

### Węgry ratyfikują układ z Polską

BUDAPESZT PAP. Parlament węgierski na wczorajszym posiedzeniu uchwalił jednogłośnie ustawę o ratyfikacji układu o przyjaźni i współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Węgrami, podpisanego ostatnio w Warszawie.

### Bajki Bev na dla górników Trick propagandowy — obliczony na nawroć Anglików

LONDYN (PAP). — Minister Bevin zwrócił się w środę z apelem do górników brytyjskich, nawołując ich do maksymalnego wysiłku, celem zwiększenia wydobycia węgla. Wiedząc dobrze o sympatii górników brytyjskich dla Związku Radzieckiego, minister Bevin nie ośmielił użyć m. in. argumentu, że większe wydobycie węgla umożliwi Anglii zwiększenie dostaw maszyn i szyn stalowych do ZSRR w zamian za zboże.

Komentując obietnice ministra Bevina „Daily Worker” stwierdził w artykule wstępnym, że minister zapominał wspomnieć górnikom o pewnym „drobnym” fakcie. Podpisana we wtorek umowa brytyjsko-amerykańska — pisze „Daily Worker” — nakłada tak olbrzymie ograniczenia na handel Wielkiej Brytanii z Europą wschodnią, że redukuje do minimum listę towarów, które można będzie eksportować do tej części Europy. Amerykańska lista towarów zakazanych jest tak obszerna — podkreśla dziennik brytyjski — że faktycznie obejmuje ona prawie wszystkie wyroby, zawierające żelazo i stal.

## Zacięte walki na Malajach

Anglicy masakrują robotników pociskami raketowymi. Gubernator brytyjski domaga się natychmiastowych posiłków

LONDYN (PAP). — Z Singapuru donoszą, że gubernator brytyjski Mac Donald ogłosił stan wyjątkowy na terenach całej południowo-wschodniej Azji. Zarządzenie to wydane zostało w związku z zaciętymi walkami, jakie rozgorzały ostatnio na półwyspie malajskim między oddziałami partyzanckimi, re-

krutującymi się z miejscowej ludności, a wojskami brytyjskimi.

Tło tych wydarzeń jest następujące: Od kilku już tygodni stosunki między krajowymi związkami zawodowymi, a władzami brytyjskimi i właścicielami wielkich plantacji były nad wyraz napięte. Ostatnio na skutek

niemożliwych warunków pracy malajskie związki zawodowe ogłosiły strajk powszechny. Strajk ten władze brytyjskie starały się przetransować siłą i korupcją wśród strajkujących. Przywódcy związków zawodowych zagrożeni deportacją lub sądem doraźnym, zostali zmuszeni do szukania schronienia w dżungli. Wokół zbitych przywódców potworzyły się wkrótce oddziały powstańcze, które z bronią w ręku zaczęły domagać się swych praw.

W ten sposób brytyjskie zarządzenia, zmierzające do usmierzania i opanowania sytuacji w kraju, podnieciły tylko umysły mas strajkujących, które solidarnie występują razem z oddziałami powstańczymi.

W wydanym wczoraj komunikacie gubernator brytyjski Mac Donald sugeruje, że musiał ogłosić stan wyjątkowy, gdyż komunistki malajscy rzekomo chcieli siłą ująć władzę w swe ręce. Jednocześnie Mac Donald stwierdził, że w ciągu ostatnich 3-tygodni aresztowano na półwyspie malajskim ponad 1.000 przywódców związkowych.

Jak wynika z ostatnich doniesień Mac Donald powołal pod broń wszystkich rezerwistów oraz zwrócił się do Londynu o dalsze posiłki. Napływające z Singapuru komunikaty stwierdzają, że w walkach przeciwko oddziałom powstańczym biorą udział samoloty brytyjskie, które używają najnowszych pocisków rakietowych.

## Fala strajków ogarnęła Włochy

Poważne starcia z policją w Mediolanie

RZYM PAP. — Z powodu odmowy rozpoczęcia pertraktacji w sprawie podwyżek uposażeń, Włochy stały się widownią wielkiej fali strajkowej wszystkich niemal gałęzi przemysłu.

Komitet Wykonawczy Konfederacji Pracy, który na specjalnym posiedzeniu postanowił odbyć jeszcze jedno zebranie w ciągu bieżącego tygodnia, przewiduje ewentualność prokla-

mowania strajku generalnego robotników wszystkich kategorii.

W sprawie strajku robotników naftowych, trwającego już od 8 dni, donoszą że tankowce naftowe, które przybywają z Ameryki wyładowywane są przez oddziały wojskowe. Robotnicy protestując przeciwko temu oświadczyli, że nie rozpoczną pertraktacji w sprawie powrotu do pracy zanim wojsko nie opuści okupowanych zakładów.

Z Mediolanu donoszą, że między strajkującymi zakładów spożywczych „Motta” a policją doszło do poważnych starć. Policja użyła gazów łzawiących w tak dużej ilości, że 30 robotników uległo zatruciu. Kobiety zostały odwiezione do szpitala.

## Belgia nie usłuchała rozkazu

Dostawy marshallowskie wstrzymane

NOWY JORK (PAP). — Dostawy amerykańskie dla Belgii w ramach planu Marshalla zostały wstrzymane, ponieważ rząd belgijski

nie podpisał w wyznaczonym do trzeciego lipca terminie umowy dwustronnej ze Stanami Zjednoczonymi.

## Umowa polsko-radziecka

o stosunkach prawnych na granicy między obu państwami

MOSKWA (PAP). — W Moskwie zostały podpisane umowa między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem ZSRR o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej oraz konwencja między rządem Rzeczypospolitej Polskiej, a rządem ZSRR o sposobie regulowania stosunków granicznych.

W tym samym czasie ludowa armia chińska

## Sukcesy ludowej armii chińskiej

NOWY JORK (PAP). — Jak podaje „New China Agency”, w ciągu czerwca straty armii Czang-Kai-Szeka wyniosły 150 tys. żołnierzy.

Wyzwoliła w północnym Szensi 42 miasta okoliczne. Wśród licznych jeńców znajduje się 10 generałów kuomintangowskich, dwaj generałowie zostali zabici.

## Inflacja w Ameryce

niweczy cały plan Marshalla

LONDYN (PAP). — Organ city londyńskiej „Financial Times” w artykule wstępnym stwierdza, że nowa inflacja, jaka zagraża Stanom Zjednoczonym oraz związany z nią wzrost cen, mogą zniweczyć cały plan Marshalla.

Dziennik opiera swe twierdzenie na raporcie, ogłoszonym ostatnio przez National City Bank w Nowym Jorku. W raporcie tym wyrażono poważne wątpliwości, czy gospodarka amerykańska potrafi i zechce wypełnić zobowią-

nia St. Zjednoczonych wobec zagranicy — bez nowej inflacji. Sprawozdanie stwierdza dalej, że trwająca od blisko 10 lat tendencja zwykła w USA pogłębia się coraz bardziej i że nic nie wskazuje na to, by w najbliższej przyszłości miała nastąpić jakaś zmiana na lepsze. „Financial Times” podkreśla, że raport „National City Bank” winien stanowić ostrzeżenie dla wielu europejskich mężów stanu. Ceny światowe — stwierdza dziennik — kształtują się według poziomu cen amerykańskich. Dlatego też nowa inflacja w USA uniemożliwi całkowicie stabilizację walutową w Europie, której domaga się plan Marshalla. Poza tym zwykła cen amerykańskich zredukują w sposób katastrofalny wartość pomocy marshallowskiej, niwecząc cały plan odbudowy Europy.



# Mac Artur odbudowuje armię japońską

Werbunek trzystu tysięcy Japończyków do „batalionów policyjnych“

MOSKWA (PAP). — Agencja Sinhua donosi, że według uzyskanych w Japonii wiadomości, z polecenia sztabu generała Mac Arthura utworzono ostatnio organizację znaną pod nazwą Z-F, która przejęła w istocie funkcje b. japońskiego ministerstwa wojny. Organizacja ta zajmuje się przebudową i przygotowaniem nowej armii japońskiej pod płaszczykiem reorganizacji sił policyjnych. Wstępający do policji Japończycy podpisują zobowiązanie pięcioletniej służby, w czasie której przechodzą będą przeszkolenie woj-

skowe w batalionach. Program przewiduje sformowanie do końca przyszłego roku 300 batalionów, liczących każdy od 700 do 900 ludzi. Sztab Mac Arthura zamierza utworzyć w przyszłości w oparciu o te siły mieszane brygady, z których każda będzie się składać z jednego amerykańskiego batalionu i 5-ciu japońskich, posiadających uzbrojenie amerykańskie.

Organizacja Z-F zajmuje się również rekonstrukcją baz wojskowych w Japonii, budową szos strategicznych itp. w ramach specjalnego trzyletniego planu.

Korespondent zwraca uwagę na stosowany przez Amerykanów przymus pracy w budownictwie wojskowym, co było już powodem szeregu demonstracji i strajków.

## Uchwała gabinetu czechosłowackiego

PRAGA (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu gabinetu czechosłowackiego powzięto szereg doniosłych uchwał o charakterze wewnętrznym. Postanowiono, że do dnia 1 lipca 1950 r. minister sprawiedliwości przedłoży rządowi nowe projekty ustaw, które mają zastąpić obowiązuje jeszcze w Czechosłowacji ustawy z okresu monarchii austro-węgierskiej. Gabinet powziął również uchwałę o przebiegu wszystkich spraw związanych z oświatą dla dorosłych przez ministerstwo informacji z rąk ministerstwa oświaty.

## Uczeni francuscy orzywiają do Polski

PARYŻ PAP. Francuski komitet organizacyjny światowego kongresu intelektualistów dla obrony pokoju, który odbędzie się w sierpniu we Wrocławiu zorganizował w Paryżu konferencję prasową, na której byli członkowie komitetu: Cholley dziekan wydziału humanistycznego Sorbony, — Maurice Bedel, przewodniczący francuskiego stowarzyszenia literatów, znany literat i prawnik — Marcel Villard prezes międzynarodowego stowarzyszenia prawników demokratów — Cassin, znany pisarz i krytyk — Julien Benda, znany krytyk i architek — Franco's Jourdain oraz z ramienia komitetu polskiego prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektor stacji paryskiej Polskiej Akademii Umiejętności — Wędkiewicz. Członkowie komitetu wyjaśnili licznie zebrany dzień rikarżom i przedstawicielom kół naukowych, literackich i artystycznych Paryża cel zwołania kongresu i stan prac przygotowawczych.

Wśród zaproszonych gości: zwracała uwagę obecność wdowy po sławnym uczonym — Paul Langevin, przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Cotton, prof. Prawa w Instytucie Katolickim w Paryżu — ks. Boulier, poety Guillewic, wybitnego malarza Fougeron, historyka J. Brouhat i innych. Prof. Cholley podkreślił znaczenie kongresu dla zacieśnienia więzów współpracy między pracownikami uniwersyteckimi wszystkich krajów. Według oświadczenia Villarda, do siedziby komitetu napływają liczne zgłoszenia z prowin-

## Nafta nadę wszystko

# Targi palestyńskie między Anglią a USA

### Jak wykorzystywało się okres rozejmu

Po dwóch z górą tygodniach rozejmu w Palestynie jest już jasne, że okres ten został wykorzystany przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone dla jeszcze jednej próby uzgodnienia swoich interesów naftowych i strategicznych na Środkowym Wschodzie, kosztem nowopowstałego państwa Izrael i arabskich mieszkańców Palestyny. Narazie próba ta pozostała bez wyniku i w Palestynie znów grzmia armaty.

Ujawnienie podczas ostatniej dyskusji w ONZ wzrastających rozbieżności interesów między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi na Środkowym Wschodzie wywołało nieukrywane niezadowolenie zarówno w Waszyngtonie, jak i w Londynie. Szczególnie niepokojące była dla amerykań-

kańskich i angielskich monopolistów możliwość wprowadzenia Zw. Radzieckiego, jako arbitra w konflikcie palestyńskim oraz wykorzystanie przez państwa demokratyczne trybuny ONZ dla zdemaskowania ich obłudnej polityki. Prasa brytyjska i amerykańska coraz częściej pisały, że czas zlikwiduje spory palestyńskie między Anglią a Ameryką wobec „wspólnego niebezpieczeństwa“ na Środkowym Wschodzie.

„Smieszna rzeczka jest — pisał niedawno w łamach „New York Herald Tribune“ znany publicysta amerykański i rzecznik Wall Street, Walter Lipman — że takie dwa państwa, jak Wielka Brytania i USA, nie mogą ustalić pokoju w Palestynie tym bardziej, że Stany Zjednoczone mogą nacisnąć na Izrael a Transjordanian zależy od Wielkiej Brytanii“.

Rozejm dobiega końca, ale dotychczas nie słycać o postępkach misji Bernadotta, który miał wykorzystać czas rozejmu dla doprowadzenia do porozumienia żydowsko-arabskiego. Natomiast korespondenci angielscy i amerykańscy donoszą o gorączkowej działalności dyplomatów i agentów brytyjskich i amerykańskich, mających na celu doprowadzenie do anglo-amerykańskiego „dżentelmańskiego układu“ w Palestynie. Oznaką tej działalności była między innymi wizyta angielskiego pupilka, króla Transjordanii Abdullacha, w stolicy Arabii Saudyjskiej, w której rządzi Amerykanie. Przedmiotem tych rokowań jest plan nowego podziału Palestyny, w myśl którego niektóre obszary mają być przyłączone do Transjordanii, a inne do Arabii Saudyjskiej. Egipt ma dostać Południową część Palestyny — Negeb, w zamian czego król episki Faruk zgodziłby się na objęcie przez Wielką Brytanię protektoratu nad Sudanem. Turcja podobno też usiłuje wykorzystać sytuację i żąda „kompensaty“ terytorialnej kosztem Syrii i Iraku. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że w trwających obecnie targach palestyńskich najmniejszą rolę grają interesy ludności żydowskiej i arabskiej w Palestynie.

## Wielki dzień w Państw. Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4

W dniu wczorajszym przy współudziale przedstawicieli Związków Zawodowych i Dyrekcji POK Nr 1 odbyło się uroczyste wręczenie nagród 24-em przodownikom pracy. Państw. Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4. Pierwsze miejsce za 247 proc. normy przypadło Marcie Dyszkiewicz, na drugim miejscu jest Markiewicz Irena, dalej Wróblewska Stanisława, Jeziorek Janina, Borowska Maria, Bugaj Józef, Groberek Henryk, Marciniak Władysław, Kowalik Józef, Kudyńkin Dora, Dobek Marian, Sejmicka Barbara, Kaczynska Janina, Kaczmarek Genowefa, Wieleborek Bolesław, Spodynek Maria, Tomczak Stanisław, Michałowska Maria, Nowakowska Maria, Sobieraj

Alicja, Brykowska Stanisława, Kopeczyński Edward, Nowicka Zofia i Perliński Zygmunt.

Ośmiu pierwszych jako nagrodę otrzymało po 3.000 zł oraz książeczki przodownika pracy i żetony; następna ósemka otrzymała po 2.000 zł, książeczki przodownika pracy i również żetony, a wreszcie dalszych ośmiu otrzymało po 500 zł i dyplomy przodowników pracy.

W ramach wczorajszej uroczystości do zebranych przemówienie wygłosił dyr. nac. POK J. Switoniak, który nawoływał do podjęcia współzawodnictwa w pracy tych wszystkich, którzy dotychczas w tej akcji nie brali udziału.

Zyg.

Kino **TATRY** w ogrodzie  
Od dnia 9. VII. 48 r. wyświetla  
FILM SENSACYJNY  
PRODUKCJI AMERYKAŃSKIEJ  
**GASNĄCY PŁOMIEN**  
W rolach głównych:  
Ingr' d Bergman, Charles Boyer  
REZYSER: GEORGE CUKOR

Kino **„HEL“**  
DZIŚ PREMIERA!  
9. VII. 48 r. — 15. VII. 48 r.  
PROGRAM AKTUALNOŚCI  
krajowych i zagranicznych Nr 20  
P. K. F. Nr 20-48  
NARODZINY KINA

**Tow. SZYMOR ANDRZEJ**  
STARY DZIAŁACZ PPS I PRACOWNIK P. Z. P. B. Nr 9  
zmarł dnia 6 lipca 1948 r. — lat 62  
Do masowego udziału w pogrzebie wzywa się towarzyszy pracy i członków obu bratnich partii.  
KOMITET WSPÓŁDZIAŁANIA  
przy P. Z. P. B. Nr 9 PPS i PPR

W dniu 6. VII. 1948 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł  
S. + P.  
**ANDRZEJ SZYMOR**  
DLUGOLETNI PRACOWNIK P. Z. P. B. Nr 9 W ŁODZI  
W Zmarłym tracimy zasłużonego pracownika i dzielnego współtowarzysza pracy.  
DYREKCJA, PERSONEL TECHNICZNY I RADA ZAKŁADOWA

L. SZEJNIN  
**Tajemnica i KREW**  
Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO  
— Zawsze mówiłem, że stare kadry naszego wywiadu stoją na odpowiedniej wysokości, a nawet przewyższają młodych swoją niesłychaną wytrzymałością i dyscypliną. Zdawało się, iż niebezpieczeństwo ryzykownej gry minęło. Amosow odetchnął z ulgą, ale nagle usłyszał głos von Taubego, który w tej właśnie chwili weniował w niebieskiej teczce stare dokumenty Spe'era.  
— Ale zmieniłeś się, Hansie, nie do poznania. Już nie mówię o twoim wyglądzie, lecz twój charakter pisma uległ zmianie — i von Taube podsunął Langemu jakiś stary, wyblakły papier.  
Lange rzucił okiem na zapisany arkusik zauważając:  
— Istotne zadziwiająca, zwłaszcza, o ile porównać twój sposób pisania sprzed trzydziestu laty z tym, jak piszesz obecnie. I szef rosyjskiego sektora wyciągnął ze stosu papierów ankietę, którą Amosow musiał wypełnić, otrzymując przepustkę do gestapo.  
I znów Amosowi wydało się, że spojrzenia Niemców spotkały się. Ale spokój nie opuścił Amosowa i w tej decydującej chwili. Powiedział zupełnie naturalnym i poważnym głosem:  
— Ta zmiana charakteru pisma kosztowała mnie dużo trudu. Radca Brincker powiedział mi niegdyś przed trzydziestu laty, że muszę zostać Rosjaninem o niemieckim umyśle. Musiałem zmienić się zupełnie, zachowując tylko duszę prawdziwego Niemca. Musiałem zmienić wszystkie swoje przyzwyczajenia, nawyki. Zmieniłem też charakter pisma, bo Rosjanin, który się rodził we mnie, nie mógł tak pisać, jak pisze Hans Speier. Zresztą, zmieniając charakter pisma, pozbyłem się jeszcze jednej możliwości wzbudzenia podejrzeń.  
— Bardzo możliwe i bardzo interesujące jest to, co mówisz — zagadkowo zauważył Lange, słuchając z zaciekawieniem Amosowa — świadczą to raz jeszcze o pierwszorzędnej szkole pułkownika Nickolef, którą masz poza sobą.  
A teraz musisz przystąpić do pracy — zakończył rozmowę von Taube — spotkamy się jeszcze z tobą, kuzynie, niejednokrotnie.  
I znów w słowach von Taubego Amosow wyczuł jakieś nieokreślone i tajemnicze myśli. Ale na razie nie zastanawiał się nad tym i z lekkim sercem pożegnał Niemców, z niewysłowiwą ulgą opuszczając gabinet.

Na rozkaz szefa rosyjskiego sektora, Amosowa dopuszczono do wszystkich tajników niemieckiego wywiadu, dotyczących Rosji. I to właśnie upewniło Amosowa w tym, że na razie ryzykowna gra nie została zdemaskowana i że Niemcy nie wiedzą, kto właściwie ukrywa się pod imieniem Hansa Speiera. A jednak w głębi duszy Amosow wątpił, aby gestapo tak łatwo dało się wyprowadzić w pole...  
Zaczął gorączkowo pracować, zbierając wszelkie materiały, dotyczące organizacji sieci szpiegowskiej na terenie Rosji. Rozumiał doskonale olbrzymie znaczenie i doniosłość swojej pracy. Jednocześnie obmyślał sposób, jakby się wy dostać z Berlina po zakończeniu pracy.  
Chodziło o to, aby jak najprędzej dostarczyć zebrane wiadomości wywiadowi radzieckiemu. Gdyby to się udało, byłoby to najwspanialszy wyciecz w bogatej przeżyciami karierze majora Frotowa.  
Okazała, której tak gorączkowo szukał Amosow, nadarzyła się nagle i niespodziewanie. Po upływie kilku tygodni w gabinecie, gdzie stałe pracował, odezwał się dzwonek telefonu. Podniósł słuchawkę i usłyszał wyraźnie zdenerwowany głos swego „kuzyna“.  
— Słuchaj, Hansie — powiedział Obergruppenführer — musisz, niestety, przerwać pracę i natychmiast udać się z powrotem do Zareczańska. Dzieją się tam niesamowite rzeczy. Miejscowe gestapo nie może dać sobie radę z coraz bardziej narastającym ruchem partyzanckim. Ty doskonale orientujesz się w tamtejszym terenie. W związku z zmianą sytuacji na froncie, Zareczańsk nabiera dla nas szczególnie znaczenia — głos von Taubego zlekka zadrżał, gdy Obergruppenführer z wyraźnym wysiłkiem wykrztusił z siebie — co tu dużo gadać, Rosjanie przerwali linię frontu i należy spodziewać się, że w ciągu najbliższych tygodni, o ile nie dni, sztab frontu armii będzie się mieścił właśnie w Zareczańsku. Ty, jako stary wywiadowca, chyba dobrze wiesz, co to znaczy i jakie obowiązki wtedy będą ciążyły na miejscowym gestapo. Musisz natychmiast udać się do Zareczańska i dopomóc tamtejszemu szefowi gestapo aw likwidacji partyzantów. Przekro mój, ale musisz wyjechać do Zareczańska jeszcze dzisiaj. Wytworzona sytuacja jest zbyt niebezpieczna, abyśmy mogli zwlekać dalej.  
Niespodziewana propozycja Obergruppenführera zaskoczyła, a zarazem niezmiernie ucieszyła Amosowa. Leżało to bowiem całkowicie po linii jego planów. Wiadomość o tym, że ruch partyzancki przybiera na sile na terenie Zareczańska było dowodem, że właśnie przez Zareczańsk, przy pomocy tamtejszych partyzantów, najłatwiej będzie Amosowowi przedostać się do swoich; zwłaszcza, że względu na osobiste stosunki, które łączyły Amosowa z zareczańskimi partyzantami. Wszak na czele operującego w okolicach Zareczańska oddziału partyzanckiego stał jeden z wyższych oficerów wywiadu radzieckiego, osobisty przyjaciel i kolega Amosowa.  
Pełny, jak najlepszych nadziei, Amosow już wieczorem tego dnia wyjechał do Zareczańska. Nie przeczuwał nawet, jakie wypadki dojrzejawą w tym mieście i co na niego tam czeka.



Intruzi i matactwa dolarowych wspólników

Jules Moch wspiera Mikołajczyka

Dookoła odmowy legalizacji zasłużonego polskiego związku robotników rolnych (Korespondencja własna „Głosu“)

Odmowa legalizacji wywołała zrozumiałe oburzenie w szerokiej warstwie rolników polskich we Francji.

Od chwili wyzwolenia ZORR prowadzi działalność organizacyjną, idącą głównie po linii zawodowego kształcenia swych członków i rzeczą rozumiałą sama przez się, wiernym swym tradycjom bojowym z okresu okupacji.

Zdumienie z powodu zakazu działalności ZORR jest wśród emigrantów polskich tym większe, że wszystkie wysiłki dotychczas przez reakcję zarzuty pod adresem organizacji polskich okazały się bezpodstawne.

Czemu więc przypisać ten atak na polskie wychodźstwo we Francji, który tym razem przyjął formę zakazu działalności ZORR-u?

W jednym z obiektów przemysłowych, z których dumny być może przemysł polski w ogóle, a przemysł Ziemi Odzyskanych w szczególności, są Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze.

Fabryka składa się z dwóch zasadniczych oddziałów.

Oddział konstrukcji mostowych — jak już jego nazwa wskazuje, zajmuje się budową elementów, niezbędnych do budowy mostów.

Coraz to nowe partie taboru kolejowego wzmacniają nasz transport przygotowując go do rosnących potrzeb życia gospodarczego kraju.

W lipcu 1946 r. wyprodukowana została w fabryce dopiero pierwsza jednostka w roku 1947 otrzymały PKP od fabryki ponad 2500 wagonów, ponad 300 cystern i pewną ilość wagonów-chłodni.

Plan produkcyjny w r. ub. wykonany został w 107 proc. a wyniki za pierwsze miesiące r. b. wykazują dość znaczne przekroczenie planu.

Sukcesy te osiągnięte zostały przede wszystkim dzięki rozwojowi współzawodniczenia pracy, które objęło przeważającą część załogi oraz dzięki braterskiej i serdecznej współpracy kół PPR i PPS.

Wystarczy rozmówić się z kimkolwiek, by stwierdzić jak wielkie możliwości awansu społecznego znaleźli tu Polacy ze wszystkich nieomal stron świata.

Dziś kieruje obrzbiem fabryka, która w przyszłości zatrudniać będzie ponad 3000 robotników, a już obecnie jest jednym z najnowocześniejszych obiektów przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych.

Wraz z nim przybyło wielu robotników. Obok tej „starej kadry” pracuje wielka

rodzina robotników z powrotem do kraju. Polscy robotnicy rolni jest dla nich dobrym bydlciem roboczym. Tygodnik „Une semaine dans le Monde” pisał niedawno, że „wydajność jednej polskiej robotnicy rolnej jest równa wydajności dwóch francuskich robotników rolnych”.

Jednakowoż sprawa repatriacji nie jest jedyną przyczyną zakazu działalności ZORR-u.

Coż więc „za tym się kryje”? Kryje się to, że Mikołajczyk, skompromitowany już na gruncie amerykańskim chciałby sobie w Europie przygotować pewen grunt i rozpocząć tworzenie we Francji organizacji PSL-owskiej PSL we Francji istnieje już na ogół od 1,5 roku, ale jak można się spodziewać, jest to partycja rachityczna, ledwie ziłająca, Mczająca w całej Francji na masę 70.000 rolników polskich, jakieś 200 członków. Ale od kilku tygodni nagle wśród rolników polskich zaczęli uwijać się osobnicy szastający poważnymi sumami i zwołujący co tydzień „konferencje PSL-owskie”.

Przyszłość Elbląga. Rozwój w kierunku uprzemysłowienia

Ostatnio lansowany jest projekt przecięcia kanałem mierzei właslanej dla uzyskania bezpośredniego połączenia między Elblągiem a morzem.

Z uwagi na bliskość Gdańska i Gdyni, Elbląg nie posiada własnego zaplecza go-

podarczego i jeśliby stał się portem morskim, łatwo mógłby stanąć w obliczu niedostatecznego zaopatrzenia w towar eksportowy czy importowy.

Należy dodać, że plan budowy kanału do morza pozostaje w sprzeczności z innym dalekosiężnym planem, przewidującym osuszenie zachodniej części zalewu właslanego, co oznacza wybudowanie tamy właslanej na miejscu projektowanego kanału.

Aleksander Wojski

To i owo.

Kuria kontra RTPD

MOTTO: „Mamy na myśli potrzeby i wymagania, które świadczą, że współczesna, antychrześcijańska, nieumiarkowana żądza bawienia i używania przeniknęła do świata robotniczego”.

(Z orędzia Piusa XII do robotników włoskich).

Milli Czytelnicy! Studiajcie doniesienia prasowe, słuchajcie komunikatów radiowych, a przede wiecej dobrze, że popularne wyrażonko: słoneczna Italia — odnosi się tylko do sytuacji meteorologicznej we Włoszech, natomiast jeśli chodzi o warunki życiowe włoskich mas pracujących, to jest tam wcale nie słonecznie, a b. pochmurno.

Ponieważ przykład idzie z góry, stanowisko papieża znalazło wielkie uznanie np. u Poznańskiej Kurii Metropolitalnej.

Jeśli chodzi o tę ostatnią to, jak wiadomo, istnieje „takie coś” jak RTPD czyli Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Towarzystwo to rozwija ożywiona, pozyteczną bardzo działalność w dziedzinie opieki nad dzieckiem. Więc szkoły, kolonie, półkolonie letnie, obozy i ośrodki wypoczynkowe i wypoczynkowo-kuracyjne.

Wstępnym warunkiem pracy, jakie znaleźli w Demokratycznej Polsce Ludowej.

E. Tam

Z TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Dnia 9 b. m. o godz. 18-19 w lokalu Dzielniccy Śródmieście — P. P. R., ul. Gdańska nr 75, odbędzie się Zebranie Koła Tow. Przyjaciółni Polsko-Radzieckiej, na które zaprasza Zarząd.

Wstęp bezpłatny.

Interpelacje naszych czytelników

BOLESNA SPRAWA

W kwietniu 1945 roku otrzymałem akt nadania na dom poniemiecki w Andrzejowie przy ul. Kolejowej Nr 2.

W kilka tygodni po tym wszystkim ob. Górski znowu przyszedł do mnie i kategorii nie oświadczył, ażebym się natychmiast wyprowadziła. Ponieważ tego własnie dnia umarła mi druga, 18-letnia córka, Górski zlitował się i odłożył wyprowadzkę na trzy tygodnie.

Wobec tego zaczął trudności, nie wydając im książki meldunkowej do gminy, gdzie musiałam ciągnąć świadków ze sobą, żeby móc wymeldować i dopiero pochować.

Wobec tego zaczął trudności, nie wydając im książki meldunkowej do gminy, gdzie musiałam ciągnąć świadków ze sobą, żeby móc wymeldować i dopiero pochować.

Wobec tego zaczął trudności, nie wydając im książki meldunkowej do gminy, gdzie musiałam ciągnąć świadków ze sobą, żeby móc wymeldować i dopiero pochować.

Wobec tego zaczął trudności, nie wydając im książki meldunkowej do gminy, gdzie musiałam ciągnąć świadków ze sobą, żeby móc wymeldować i dopiero pochować.

Wobec tego zaczął trudności, nie wydając im książki meldunkowej do gminy, gdzie musiałam ciągnąć świadków ze sobą, żeby móc wymeldować i dopiero pochować.

Wobec tego zaczął trudności, nie wydając im książki meldunkowej do gminy, gdzie musiałam ciągnąć świadków ze sobą, żeby móc wymeldować i dopiero pochować.

Wobec tego zaczął trudności, nie wydając im książki meldunkowej do gminy, gdzie musiałam ciągnąć świadków ze sobą, żeby móc wymeldować i dopiero pochować.

Wobec tego zaczął trudności, nie wydając im książki meldunkowej do gminy, gdzie musiałam ciągnąć świadków ze sobą, żeby móc wymeldować i dopiero pochować.

chodzący ulicą widzieli jak leży wszystko zmoknięte i zniszczone, wnieśli rzeczy do mieszkania i powróciłem. Teraz Górski podał do sądu zięcia i znów uzyskał eksmisję, chociaż ob. Górski nie jest już właścicielem tej posesji, a zrzec się musiał dlatego, że zrujnował całą gospodarkę, a domy mieszkalne zamienił na chlewy dla świń i gęsi, co stwierdziła komisja OKZZ.

A więc zapytuję się, co mamy robić? Z chwilą, gdy zięć chciał uzyskać przydział na to mieszkanie, w każdym urzędzie sprawiają takie trudności, że wypadnie naprawdę mieszkać na ulicy, a Panu Górskiemu Mikołajowi zostaną do dyspozycji 4 pokoje z kuchnią i dwoma werandami, na których zrobi dobry interes.

Ja natomiast pracuję od śmierci męża w Konfekcji „Ośrodek Nr 4” i nie dość, że mam sporo kłopotu z trojgiem jeszcze małych dzieci, uczęszczających do szkoły powszechnej, ale przez całe trzy lata głowa moja zaprzęgnięta jest wciąż eksmisją, wyrzucaniem itd.

Myślę, że znajdzie się jaka sprawiedliwa ręka, która zajmie się tą sprawą.

Rowińska Zofia

zm. w Andrzejowie, ul. Kolejowa Nr 2

Do powyższego, smutnego zaiste listu załączone zostało pismo Zaw. Zw. Pracowników Przem. Konfekcyjno-Odzieżowego w Łodzi, potwierdzające słuszność wywodów tak bolesnie uszkodzonej ob. Rowińskiej.



# DWIE STRONY MEDALU

## Niedociągnięcia w PZPB Nr 4

Dyrekcja PZPB Nr 4 zadowolona jest z pracy swoich zakładów. Trzeba stwierdzić, że ma ona rzeczywiście pewne sukcesy do zanotowania, a więc np. plan produkcyjny w tkalni wykonano w roku ub. w 114,5 procentach, a w ciągu 5-ciu miesięcy r. b. w 120 proc., a odsetek tkanin pierwszego gatunku jest bardzo wysoki — sięga 78 procent. Odsetek braków systematycznie się zmniejsza, maleją straty, wynikię wskutek postojów fabrycznych, zwiększa się procent wyprzedu i maleją straty, spowodowane kradzieżami fabrycznymi.

Współzawodnictwo pracy rozwija się żywo w fabryce, a chociaż nie ma jeszcze umów o współzawodnictwie indywidualnym, to za to (od lipca) ogłoszono już umowy o współzawodnictwie pomiędzy poszczególnymi oddziałami.

Co się tyczy malej racjonalizacji, to fabryka ma również pewne osiągnięcia. Zmechanizowano oczyszczanie szpulek wrzecienicowych (dzięki zastosowaniu specjalnych maszyn, zastępujących pracę ręczną). Podniesiono wysokość nawijania przędzy na cewkach, co umożliwia dalszy rozwój ruchu wielowarsztatowców. Zastosowano taką domieszkę do krochmalu, która go rozszczepia, dzięki czemu osnowa staje się bardziej elastyczna. Uporządkowano częściowo drogi transportu zewnętrznego przez zastąpienie kocich łbów na podwórzu ścieżkami z betonu i projektuje się dalsze tego typu inwestycje. Wreszcie założono pomoc fartuchy ochronne na krosnach. Dyrekcja zapewniała mnie, że 75 procent krosien otrzymało już fartuchy, a pozostałe krosna otrzymają je w ciągu następnego dnia.

Ale każdy medal ma, jak wiadomo, dwie strony. Tę drugą dostrzegłem gdy w towarzystwie sekretarza PPR i przewodniczącego Rady Zakładowej znalazłem się w halach fabrycznych oddziału PZPB Nr 4 przy ul. Dowborczyków.

Okazało się wtedy, że nie o wszystkim mówiliśmy poprzednio. Przede wszystkim na większość krosien jeszcze, niestety, nie ma fartuchów, a oliwa kapie sobie w najlepsze na surowe tkaniny. Ale to tylko jeden z faktów, świadczących o marnotrawstwie surowca, panującym jeszcze w PZPB Nr 4.

Na podwórzach, klatkach schodowych, korytarzach i salach fabrycznych (szczególnie w przedziałni) pomiędzy maszynami leżą na ziemi pęczki, a nawet zwalę bawelny, po których, chcąc nie chcąc, się depta. Mało tego — liczne otwory po wybitych szybach zapchane są często pęczkami czysciutkiej jeszcze bawelny. Można również znaleźć zniszczony surowiec i w takich pomieszczeniach, w których należałoby się spodziewać wszystkiego, tylko nie bawelny.

Wiele marnuje się również cewek i szpulek, które leżą we wszystkich dosłownie kątach fabryki. Sam widziałem szpule, miażdżone przez przejeżdżające po nich ciężkie wózki z bawelną.

Robotnicy skarżą się, że personel techniczny zbyt mało uwagi poświęca tym sprawom.

Przejawem stosunku kierownictwa do zagadnienia współzawodnictwa jest ładnie wymalowana tablica honorowa, która dotąd świeci jeszcze dziewięcią czystością. Pięknej jej powierzchni nie „skalało” ani jedno nazwisko przodownika pracy.

„Skrzynka pomysłów” wisi w portierni oddawna, może od roku, może od dwóch, ale kto ma klucze do niej, nikt nie wie. Było kiedyś zarządzenie, węc powieszono ją i poprostu przywyczająno się do niej. Wprawdzie zapewniano mnie, że „chyba w niej żadnych pomysłów nie złożono”, ale wcale tego pewien nie jestem. Sądzę, że warto byłoby zajrzeć do niej. Choćby dla samej ciekawości. Przytoczony fakt ilustruje w pewnym stopniu stosunek do wynalazczości robotniczej w PZPB Nr 4.

Powodem licznych skarg jest również stołówka, która gospodaruje źle. Jedzenie jest niesmaczne. Robotnicy otrzymują znacznie gorsze posiłki aniżeli w wielu innych zakładach pracy. Wielu robotników zrezygnowało wskutek tego z usług stołówki.

Przy obliczaniu zarobków wydział płacy

i pracy nie zawsze stosuje się do zasad Układu Zbiorowego.

Wszystkie wymienione braki i usterki mogą i powinny być usunięte. Leży to przede wszystkim w zakresie kompetencji dyrekcji, organizacji partyjnych i Rady Zakładowej, która zresztą ma pewne zasługi na polu pracy kulturalno-oświatowej.

Rada Zakładowa w pierwszym rzędzie winna wyłonić komisję dla walki z marnotrawstwem, która może bardzo wiele zdziałać. Spychanie tych funkcji na Ligę Kobiet jest pomysłem chybnym. Powinny być również Rada Zakładowa wejrzyć bliżej w działalność stołówki i zająć się więcej sprawą współzawodnictwa pracy, zagadnieniem wynalazczości i innymi tego rodzaju ważnymi sprawami.

Zaloga PZPB Nr 4 ma poważne osiągnięcia w dziedzinie walki o plan oraz w walce o jakość. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby i pod innymi względami zajęła naprawdę jedno z pierwszych miejsc wśród braci włókienniczej Łodzi.

W. L.

### W te i z powrotem

## PWST i Tour de Pologne

W dniu 3 i 4 b. m. odbył się w Państw. Teatrze W. P. pokaz prac absolwentów Wydziału aktorskiego Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi. W pierwszym dniu pokaz prace powyższe doczekały się następującej oceny:

— No, i kto ci się najbardziej podobał? — pyta na Piotrkowskiej pewien facet drugiego: — Nalberczak, Kryński, Ordon czy Bylczyński?

— Napierają! — odpowiada z przekonaniem drugi. — Stary! Mimo czterdziestki na karku pierwszy przyszedł na meł w Helenowie.

MORAL: Nie należy w tym samym czasie mieszać imprezy artystycznej ze sportową, albowiem „Tour de Pologne” atrakcyjnością zawsze przeważa pokaz P. W. S. T.

## Miasto — bez dzieci

Szoferzy i motorowi tramwajów miejskich zacierają ręce z radości: oto Towarzystwo Kolonii Letnich, obleczone „porwad” z Łodzi do swoich ośrodków wypoczynkowych około 46 tysięcy dzieci. Dzieki temu posunięciu niewątpliwie zmniejszy się znacznie ilość „miluszkich”, harujących wesoło po jezdniami i narażających się w ten sposób na t. zw. wypadek samochodowy czy tramwajowy.

## W gościnie u swoich

# „Witamy dzieci Polonii Zagranicznej”

## Serdeczne przyjęcie na Dworcu Kaliskim dzieci polskich z Berlina

— Witamy dzieci Polonii Zagranicznej — taki napis widniał wczoraj na udekorowanym barwami narodowymi Dworcu Kaliskim.

Przyjechały bowiem z Berlina, z nad rzeki Szprewy dzieci polskie, aby spędzić wakacje w kraju ojczystym. Na dworcu gorąco i serdecznie witane były przez młodzież polską z Łodzi i kolonii podmiejskich, przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, OKZZ, Urzędu Wojewódzkiego Zarządu Miasta i Kuratorium Okręgu Łódzkiego. Tow. Łepkowska — inspektorka Ministerstwa Oświaty zwracając się do przybyłej młodzieży powiedziała między innymi: — Będziecie mieli okazję oglądać nasz wysiłek w dziele odbudowy i zrozumiecie, że żaden hitleryzm, żaden terror nie jest w stanie zgnębić narodu, w którym tkwi młodość do ojczyzny. Wysiłek ten i postępowanie w odbudowie, niech będzie wam przykładem w pracy i dumą, że jesteście Polakami. Jak bardzo Polska Ludowa docenia, interesuje się i pamięta o Polakach za granicą — dowodzi fakt, że jej pierwszy obywatel, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, objął protektorat nad akcją wczasów letnich dla dzieci polskich z zagranicy.

Dzieci łódzkie obdarzyły dzieci polskie z Berlina kwiatami. W imieniu kolonii dla dziewczyn z ośrodka Towarzystwa Kolonii i Polkolonii Letnich w Wiśniewie Górze przywitała dzieci serdecznie Elżbietka Wróblewska:

— My, dzieci łódzkie, pragniemy gorąco, abyście, w ciągu całego pobytu na naszej kolonii czuli się jak najlepiej w naszym gronie, aby tutaj na ojczystej ziemi było wam dobrze i radośnie.

Wzruszenie malowało się na twarzyczkach małych gości, z których niejedno po raz pierwszy stanęło na ziemi ojczystej. Wiele z tej 100 dzieci liczącej grupy urodziło się już w Berli-

nie, niejedno przyszedł na świat w czasie wojny, niejedno dziecko hitlerowska wojna pozabawiła rodziców. Dzieci te uczęszczają w Berlinie do polskich szkół i są pod stałą opieką Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie.

Krzysztof Szmaloch ma 15 lat, spędził wojnę w Berlinie, w czasie bombardowania i obłędzenia. — Szczęśliwa jestem, mówi, że przyjechałam do kraju. Tutaj wśród swoich czuję się zupełnie inaczej, niż na obczyźnie.

13-letni Henryk Wencok mówi: Obco i nieswojo czuję się w Berlinie. Polską mowę słyszę tylko w domu i w szkole. Dlatego z utęsknieniem czekałam na wakacje w Polsce.

W imieniu dzieci z Niemiec przemawiał

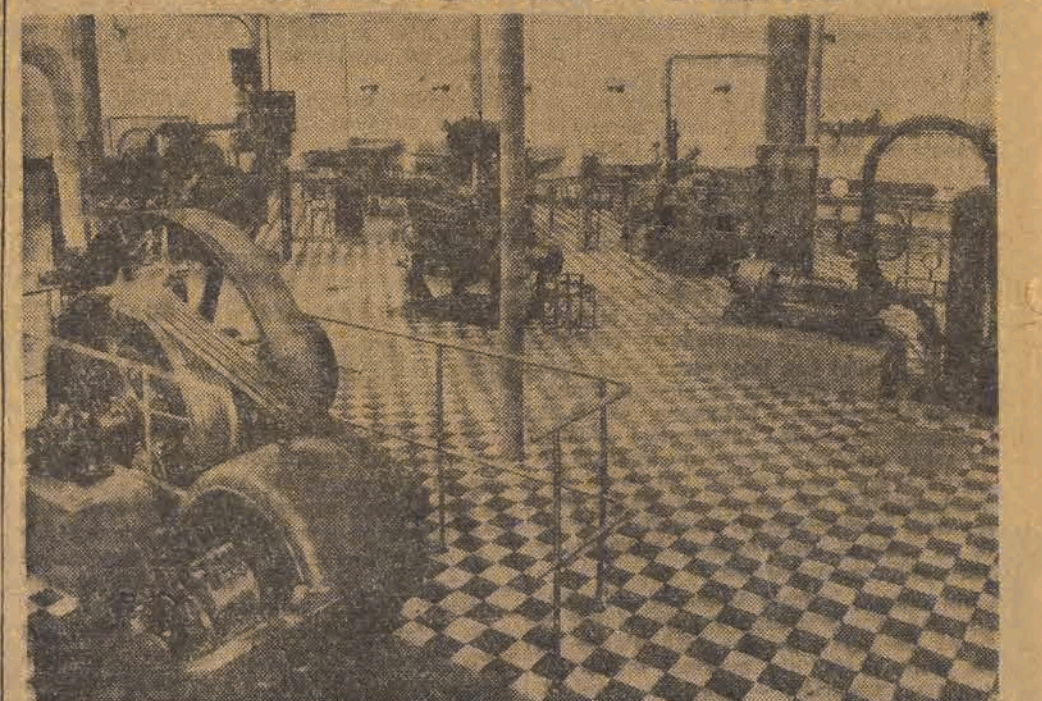
Bohdan Matoga: — Zapewniamy naszych rodaków i dzieci polskie, że my z Berlina z dumą patrzymy, jak odbudowuje się Polska Ludowa i marzymy o chwili, kiedy wreszcie na stałe będziemy mogli wrócić do kraju.

Z Dworca Kaliskiego dzieci pojechały na obiad do Urzędu Wojewódzkiego. Po obiedzie zwiędziały szereg ośrodków dziecięcych w naszym mieście.

W dniu dzisiejszym dzieci polskie z Niemiec spotkają się z młodzieżą polską w OKZZ gdzie odbędzie się występ zespołów świetlicowych. Po południu dzieci pojedą samochodami na kolonie — dziewczynki do Wiśniewie Góry, a chłopcy do Włodzimierzowa. (m. z.)

## Politechnika Łódzka rośnie w oczach

### rozbudowa gmachów i urządzeń



Jedna z sal zakładów doświadczalnych Politechniki

Rozbudowa gmachów i urządzeń Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155 posuwa się szybko naprzód. Jeden pawilon, przeznaczony na Wydział Chemiczny, jest w budowie, a drugi został już całkowicie wykończony. W pawilonie tym znajduje się nowoczesnie urządzone laboratorium, zaopatrzony we wszelkiego rodzaju pracownie. Drugie laboratorium, przeznaczone do zajęć praktycznych, obejmuje dział bawelny i wełny. W tych dniach rozpoczyna tam praktykę studenci Wydziału Włókienniczego. Warsztaty lnu zostaną prawdopodobnie uruchomione już na jesieni.

Warsztaty włókiennicze Politechniki obejmą całokształt produkcji włókienniczej — oprócz wykończalni i będą pracowały na zamówienia.

Rozpoczęto też budowę drugiej części pawilonu chemii. Jeżeli materiały przyjdą w porę, ukończony on zostanie późną jesienią bieżącego roku.

Jesienią ma zacząć się również budowa bloku mieszkalnego dla personelu Politechniki. Gmach ten stanie na przeciwko parku przy ul. Żeromskiego obok głównego wejścia na teren Politechniki.

Kompleks gmachów Politechniki Łódzkiej zamknięty jest ulicami: Gdańską, Radwańską, Żwirki i Żeromskiego. Poza urządzeniami technicznymi, to znaczy warsztatami i pawilonami wydziałów Politechniki, wybudowany został na tym terenie nowoczesny basen, który oddano do dyspozycji Bratniej Pomocy. Z basenu tego korzystają już studenci wszystkich uczelni Łodzi.

Wszystkie prace są projektowane i realizowane przez Komitet Budowy Politechniki na czele którego stoi rektor dr prof. Stefa Nowski i prorektor dr. prof. Achmatowicz. (m. z.)

## ALBUM PAMIĄTKOWY DLA PREZESA MRN

W dniu 7 lipca br. delegacja Związku Weteranów Powstań Śląskich Okręgu Łódzkiego w osobach ob. ob. Edwarda Wróblewskiego — prezesa i Stanisława Jaszczaka — wicprezesa, wręczyła Prezesowi Miejskiej Rady Narodowej tow. Edwardowi Andrzejakowi, przewodniczącemu Komitetu Obchodu 25-lecia Powstań Śląskich, album zdjęć z przebiegu uroczystości odsłonięcia tablic i ufundowania przez społeczeństwo łódzkie sztandaru.

Uroczystość wręczenia albumu odbyła się w Miejskiej Radzie Narodowej.

## WYBIORCZY WYCIĘZCÓW

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wysunęła się na czoło Maria Pyżak (130 proc.) i Irena Malinowska (121,2 proc.). Na „szóstkach” osiągnęły: Irena Nowak 148,3 proc. i Helena Pałkowska 141,3 proc. Stefan Pałczyński uzyskał 156,2 proc., a Czesław Grzelka 137,8 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się: Józefa Jóźwiak (163,3 proc.), Teodora Owczarek (160,5 proc.) i Anna Działowska (152,7 proc.). W przedziałni pierwsze miejsce zajęła Antonina Bruzik (153,3 proc.). Dalsze miejsca uzyskały: Anna Maślanka (151,1 proc.) i Lucja Krawczyk (150,2 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedziałni (6 stron) odznaczyły się: Józefa Ulkowska (138,7 proc.) Janina Mucha (138,3 proc.). Na „czwórkach” odznaczyły się: Wanda Sygdyziak (142,1 proc.), Genowefa Smulik (140,1 proc.) Genowefa Pawlak (139,1 proc.). W tkalni (6 krosien) wyróżniły się: Irena Drzewiecka (181 proc.) i Maria Drelich (173,8 proc.). Bronisław Ciula (również 6 krosien) zdobył 173,8 proc.

W PZPB Nr 6 osiągnęły przedki: Genowefa Olejniczak 150,1 proc., a Anna Kamer 147,8 proc. W tkalni („szóstki”) czołowe miejsca zajęły: Helena Kaszyńska (163,5 proc.) i Stanisława Kalacińska (161,4 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni („czwórki”) wyróżniła się Teresa Kobzan (178,9 proc.) i Stefania Jędraszczyk (169,8 proc.). W przedziałni (730 wrzec.) osiągnęły: Maria Wozniak 163,4 proc. i Władysława Barwa 160,8 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni (na 6 krosnach) odznaczyły się: Feliksa Pakulska (163,1 proc.) i Franciszka Kociołek (161,7 proc.). Stanisław Kubik uzyskał 164 proc. W przedziałni (3 strony) odznaczyła się Janina Sosnicka (157 proc.).

W PZPB Nr 14 w przedziałni (864 wrzec.) wyróżniła się Helena Komornicka (172 proc.). W tkalni (6 krosien) Adam Gruszczynski osiągnął 154,9 proc.

W PZPB Nr 16 osiągnęły przedki (4 strony): Jadwiga Majchrowicz 161 proc., a Zofia Stolecka 149 proc.

W PZPB Nr 22 w przedziałni (4 strony) czołowe miejsca zajęły: Helena Wlazła i Maria Partyka (po 175,1 proc.), a na 3 stronach: Anna Szkularek i Janina Kaczmarek (po 167,2 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni (8 krosien) wyróżniła się Anieja Ulman (178,9 proc.). Na „szóstkach” uzyskała Stanisława Maksymowicz 173 proc. Tkaczka Franciszka Szłama (4 krosna) osiągnęła 175,7 proc., a Anna Paruszewska 167,4 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w przedziałni (3 strony) wyróżniła się Maria Mikulska (174 proc.) i Feliksa Zukrowska (171 proc.). W tkalni (10 krosien) pierwsze miejsca zdobyły: Maria Majer (155 proc.) i Bolesława Nowak (150,5 proc.). Na 8 krosnach czołowe miejsca uzyskały: Helena Marciniak (160 proc.) i Maria Szymańska (150 proc.). Na „szóstkach” osiągnęły kaczki: Janina Kłopotek 156 proc. i Helena Bachman 146 proc.



# Kronika Kalisza Święto sportowe włókniarzy kaliskich



## KOMU WINSZUJEMY

Piątek, 9 lipca 1948 r.  
Dziś: Weroniki

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62  
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż  
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro nu-  
merów), podawanie dokładnego czasu  
12-11.

Informacja pocztowa 14-07.

Informacja kolejowa 10-51.

## DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Pewni-  
kiego, Pl. 11 Listopada 4, tel. 16-80.

## TEATRY

Dziś premiera komedii muzycznej p.t.  
„Cały dzień bez kłamstwa”. Początek o go-  
dzinie 19,45.

## KINA

STYLOWY — „Dziewczę z północy”.

BALTYK — „Muzyka i miłość”.

WOLNOŚĆ — „Zwycięzcy stepów”.

Administracja — telefon nr 12, czyn-  
na codziennie od godz. 9-ej do 16-ej  
w soboty od godz. 9-ej do 13-ej.

W niedzielę, dnia 4 lipca odbyły się  
na stadionie miejskim eliminacyjne za-  
wody sportowe włókniarzy do Ogólno-  
polskich Mistrzostw Włókniarzy w Ło-  
dźi. W zawodach wzięli udział zawodni-  
cy Kalisza i fabryki „Len” z Witaszyc.  
Rozgrywki wstępne odbyły się w  
dniach poprzednich, w niedzielę zaś uj-  
rzeliśmy konkurencje finałowe.

Zawody rozpoczęły się o godz. 14-ej.  
Słowo wstępne wygłosił referent spor-  
towy kaliskiego Oddziału Zw. Zaw.  
Włókniarzy, ob. Kamiński, po czym  
otwarcia zawodów dokonał prezes  
Oddziału Związku tow. Szczot. Przy  
dźwiękach Hymnu Narodowego wcią-  
gnięto na maszt Sztandar Państwowy i  
po defiladzie zawodniczek i zawodni-  
ków rozegrano poszczególne konkuren-  
cje. Organizacja zawodów b. sprawna,  
przerwy między konkurencjami ograni-  
czone do koniecznego minimum.

W punktacji ogólnej zwyciężyli dzie-  
wiarze przed „Pluszownią” i „Bielar-  
nią” z Kalisza, czwarte miejsce zajął  
„Len” z Witaszyc.

Wyniki poszczególnych konkuren-  
cji przedstawiają się następująco: 60  
m. kobiety: I. Leśna (Pluszownia) 9,1;  
II. Pawłowska (Bielarnia), III Jaśkie-  
wicz (Dziewiarz); IV. Zdobyh (Dzie-  
wiarz), 100 m. mężczyzn: I. Soliński

(D) 12,1; II. Sulwiński (D), III Szuster  
(B) IV. Machowczyk (D). Skok w dal  
kobiet I. Hańcówna (D) 4,22 m.; II. Pa-  
włowska (B) III. Wąsik (D); IV. Leśna  
(P). Skok wzwyż kobiet: I. Zdobyh  
(D) 120 cm; II. Pawłowska, III. Hań-  
cówna, IV Kłobucka, (P). Kula kobiet:  
I. Jaśkiewicz (D) 9,28 m. II Kłobucka,  
III. Wąsik, IV. Kałużna. Oszczep kob-  
iet: I. Kałużna (P) 21,30 m. II. Leśna,  
III. Jaśkiewicz, IV Wąsik. Bieg 800 m.  
mężczyzn: 1) Gorzelany (P) 2,24,1; 2)  
Pluta (P), 3) Leciąg (B), 4) Goliński  
(L). 1500 mężczyzn: 1) Rudowicz (P)  
4,54,7, 2) Pluta (P), 3) Kałmacki (L),  
4) Gorzelany (P). Skok o tyczce: 1) Tar-  
gański jr. (D) 257 cm., 2) Sulwiński (D)  
Skok w dal mężczyzn: 1) Sulwiński  
(D) 568 cm, 2) Machowczyk (D), 3)  
Szuster (B), 4) Szymanek (B). Kula  
mężczyzn: 1) Targański sr. (D) 11,40m.  
2) Lisiak (P), 3) Sulwiński (D), 4) Ba-  
torowicz (B). Rzut (dyskiem) kobiet:  
1) Wąsik (D), 25,38 m. 2) Hańcówna  
(D), 3) Jaśkiewicz (D), 4) Kłobucka (P)  
Skok w zwyz mężczyzn: 1) Sulwiński  
(D) 161 cm, II Odolski (D), 3) Siemią-  
kowski (B), 4) Machowczyk (D). 100 m.  
kobiet: Pawłowska (B) 15,1, 2) Leśna  
(P), 3) Jaśkiewicz (D), Kłobucka (P).  
Oszczep mężczyzn: 1) Sulwiński (D)  
40,21 m. 2) Targański jr. (D), 3) Odol-  
ski (D), 4) Lisiak (P). 4 x 100 mę-

czyn: 1) Dziewiarz 49,9, 2) Bielarnia,  
3) Pluszownia; 4 x 100 kobiet: 1) Dzie-  
wiarz 1,02, 2) Pluszownia; 200 m. mę-  
czyzn: 1) Machowczyk (D) 25 s. 2) So-  
liński (D), 3) Szuster (B), 4) Szymanek  
(B). 800 m. kobiet: 1) Leśna (P) 2,44,  
2) Kłobucka (P), 3) Kałużna (P). Sza-  
feta olimpijska: 1) Dziewiarz 3,50,2,  
2) Pluszownia, 3) Bielarnia. Trójskok:  
1) Sulwiński (D) 11,52 m. 2) Wiśniew-  
ski (P), 3) Machowczyk (D), 4) Siemią-  
kowski (B). 3000 m. 1) Rudowicz (D),  
10,22,4, 2) Zeško (P), 3) Kostrzewa (P).

W ramach powyższych zawodów od-  
był się również mecz piłkarski pomię-  
dzy reprezentacją Włókniarzy a TS  
„Prosa” I, który wygrali Włókniarze  
w stosunku 4:3, do przerwy 3:1. Dru-  
żyna Włókniarzy, zestawiona z graczy  
Bielarni, Pluszowni i Dziewiarskiego  
oraz Zielińskiego z Prosną, weźmie  
udział w rozgrywkach o mistrzostwo  
ogólnopolskie Włókniarzy. W spotka-  
niu tym nie widzieliśmy dobrego fut-  
bolu. Mimo, że było to spotkanie towa-  
rzysko-sparingowe, obie drużyny za-  
grały nadzwyczaj nerwowo i niestety  
niezbyt czysto, w czym gorowali Włók-  
niarze.

To co widzieliśmy na boisku, to by-  
ła przeważnie chaotyczna kopanina i  
ustawiczne faulowanie. Do niesympa-  
tycznej atmosfery na boisku przyczy-  
nił się nieudolny sędzia spotkania ob.  
Ciszewski. Ani jedno prawie z jego  
orzeczeń nie było słuszne. W ogóle  
zauważyliśmy dziwne lekceważenie  
spotkań towarzyskich i powierzenie  
sędziowania na nich osobom nie po-  
siadającym odpowiednich kwalifikacji.

Jeżeli chodzi o korzyści niedzielne  
go spotkania, to odniosła je w więk-  
szej mierze Prosa, niż Włókniarze.  
Ci ostatni wykazali jeszcze brak zgra-  
nia, słabe opanowanie techniczne pił-  
ki i nerwowość, nie mówiąc o tym, że  
zbyt faulowanie nigdy nie należy  
do atrybutów gry na poziomie. Na plus  
należy zapisać wyrównanie zespołu,  
i dobre formacje defensywne.

Jak nas słuchy dochodzą, w druży-  
nie Prosniarzy powiał nowy wiatr. Za  
wodnicy uznali sami, że bez energicz-  
nego kierownictwa i trenera nic nie  
uzyskają, i postanowili przez solidną  
zaprawę godnie wystąpić w zbliżają-  
cej się szybko jesiennej rundzie roz-  
grywek kl. A.

Po meczu piłkarskim nastąpiło uro-  
czyste wręczenie zawodnikom nagród.  
Najważniejsze jednak było wyznacze-  
nie do udziału w igrzyskach ogólnop-  
olskich w Łodzi. Życzymy włókniar-  
zom kaliskim wielu sukcesów i doj-  
ścia w jak największej liczbie konku-  
rencji do finałów Igrzysk Ogólnowia-  
zkowych w Warszawie.

W niedzielę przed południem, w fi-  
nałowych spotkaniach o wejście do  
klasy B PZPN Dziewiarski KS pokonał  
ZKS Garbarnię 2:1. Jak widać z  
tego, sympatyczny Garbarze nie mają  
szczęścia do rozgrywek klasowych.  
Drużyna, która wygrywa po kolei z  
obydwoma kaliskimi klubami A-kla-  
sowymi, nie może zdobyć upragnione-  
go, i trzeba przyznać, całkowicie za-  
służonego awansu do kl. B. W meczu  
niedzielnym jednak Garbarnia nas nie  
zachwyliła. Zatraciła się ich bojowość.  
atak przestał kombinować i gubił się  
bezzadnie pod bramką przeciwnika.  
Dziewiarze przeważali wyraźnie przez  
cały prawie czas spotkania, które wy-  
grali zasłużenie, co niestety poważnie  
osłabiło szanse Garbarni na upragnio-  
ny awans. Życzymy Garbarni, aby  
przełamała swój pech i w następnych  
rozgrywkach udowodniła, że jest lep-  
sza, niż podczas meczu w niedzielę.  
(L.)

## Tablice pamiątkowe

Zarząd Miejski zatwierdził pro-  
jekty tablic pamiątkowych, które ma-  
ją być wykonane w marmurze i wmu-  
rowane w ściany domów, w których  
mieszkała Maria Konopnicka, oraz sta-

cjonował 8-my Pułk Piechoty Legii  
Nadwiślańskiej. Projekty tablic  
zostały już wykonane do wykonania i  
wkrótce będą przypominać o historycz-  
nej przeszłości Kalisza.

## Jeszcze o warzywach i owocach

Poruszaliśmy niedawno na łamach  
„Głosu” sprawę zbyt wysokich cen na  
owoce i warzywa w Kaliszu. Podkre-  
śliśmy, że jednym z powodów tego  
stanu rzeczy jest nieprzestrzeżenie  
marż zarobkowych przez detalistów.

Jednak samo przestrzeżenie marż  
zarobkowych, bez podniesienia produk-  
cji, a zwłaszcza usprawnienia rozdzia-  
łu produktów rolnych pomiędzy konsu-  
mentów — nie pociągnie za sobą takiej  
znizki cen, która umożliwiła by naby-  
cie światu pracy w obecnym okresie  
pomidorów, czy ogórków.

Odnosnie pierwszego czynnika —  
produkcji rolnej, to w naszym powie-  
cie przedstawia się ona dużo lepiej,  
niż gdziekolwiek. W powiecie i samym  
mieście znajduje się około 500 ogrod-  
ników. Z nich tylko 180-ciu jest zrzeszo-  
nych w Powiatowej Spółdzielni O-  
grodniczej. Reszta, przeważnie drob-  
niejsi producenci, pozostają poza ra-  
mami wszelakich zrzeszeń.

A właśnie na tych kilkuset drob-  
nych producentach warzyw i owoców  
spoczywa zaopatrzenie naszego miasta

i powiatu w artykuły ogrodnicze. Zby-  
wają oni swój towar w pierwszym  
lepszym sklepie za cenę, jaką im tam  
ofiarowują. Przy tego rodzaju nieu-  
normowanej dostawie, kupiec ofiaruje  
cenę najniższą, by sprzedać produkt  
ogrodniczy za najwyższą, wobec czego  
pokrzywdzony jest i producent i  
konsument.

Wyjście z tej sytuacji jest jedno:  
drobni ogrodnicy winni wstąpić w sze-  
regi Pow. Spół. Ogrodniczej. W spół-

dzielni drobny producent ogrodniczy  
zbyć może każdą ilość owoców po ce-  
nie wyższej, niż na mieście w prywat-  
nym sklepie. A Spółdzielnia, posiada-  
jąc dostateczną ilość warzyw i owo-  
ców, będzie mogła zbywać je po ce-  
nach niższych w Kaliszu — zamiast  
zajmować się wyłącznie eksportem wa-  
rzyw za granice powiatu. Przyniesie to  
korzyść wszystkim zainteresowanym  
stronom — producentowi, konsumentowi i spółdzielczości. (Dz.)

## Kronika wypadków

### PORACHUNKI MAŁŻEŃSKIE

Dnia 1 bm. w Izbicy Kujawskiej na  
tle nieporozumień małżeńskich wynik-  
ła sprzeczka między małżonkami —  
Franciszkiem i Marią Chrzanowskimi.  
Fr. Chrzanowski, będąc w stanie nie-  
trzeźwym, kopnął kilkakrotnie nogą  
swą żonę. Na skutek otrzymanych ude-  
rzeń żona została przewieziona do szpi-  
tala powiatowego w Kole. Stan pobi-  
tej jest ciężki. Chrzanowskiego zatrzy-  
mano. Dochodzenie w toku.

### ARESZTOWANIE LEKKOMYŚLNE- GO PRACOWNIKA

Błażlak Józef, pracownik P.Z.S. Nr  
8 w Kaliszu, dnia 3 bm został zaarzesz-

towany przez prokuratora S.O. za roz-  
trwonienie około 120 tys. zł., będących  
własnością Zakładu.

### WYPADEK PRZY PRACY

Dnia 3 bm. w młynie motorowym  
we wsi Wrząca Wielka zdarzył się nie-  
szczęśliwy wypadek. Pracownik mły-  
na Hieronim Jesion lat 20 został schwy-  
tany przez pas transmisyjny i doznał  
ogólnego potłuczenia ciała oraz poła-  
mania prawej ręki i lewej nogi. Po  
odstawieniu go do szpitala amputowa-  
no mu rękę przy ramieniu.

Stan poszkodowanego jest bardzo  
ciężki.

### Ostrów

## Gimnazjum Społeczno-administracyjne

Inspektorat szkolny w Ostrowie  
otrzymał z Ministerstwa Oświaty pole-  
cenie zorganizowania Gimnazjum Spo-  
łeczno - Administracyjnego w naszym  
mieście.

Gimnazjum Społeczno - Admini-  
stracyjne będzie szkołą wieczorową,  
dostępną przede wszystkim dla urzęd-  
ników samorządowych i PKP, nie po-  
siadających średniego wykształcenia, a  
pragnących uzyskać świadectwo ma-

turalne. Nauka w Gimnazjum Społecz-  
no - Administracyjnym ma trwać trzy  
lata.

Inspektorat szkolny przedstawił pro-  
jekt utworzenia nowej szkoły na po-  
siedzeniu Powiatowej Rady Związków  
Zawodowych, która ustosunkowała  
się przychylnie do tego projektu. Gim-  
nazjum Społeczno - Administracyjne  
zostanie więc prawdopodobnie otwar-  
te jeszcze w ciągu bieżącego roku.  
(Dz.)

**Wędrownika  
na POLSCE**

### ZLIKWIDOWANIE BANDY RABUNKOWEJ

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej  
przy współpracy ORMO zlikwidowali gra-  
sującą od dłuższego czasu na terenie po-  
wiatu krasnystawskiego bandę rabunkową,  
dowodzoną przez herszta, ukrywającego  
się pod pseudonimem Skromny. 5-osobowa  
banda została zaskoczona podczas noclegu  
w stodole we wsi Olszanka i mimo uporczy-  
wej obrony — zlikwidowana. Wszyscy ban-  
dyci zostali zabici w czasie walki, w ręce  
Milicji wpadła broń ręczna, maszynowe pi-  
stolety i 1 CKM oraz znaczna ilość amuni-  
cji.

**Trybuna  
wolności**  
ORGAN KULTURY  
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY



### TEATRY

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**  
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

**TEATR POWSZECHNY**  
Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „**BAGATELA**” Piotrkowska 94.  
Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„**MUSISZ BYĆ MOJA**”  
Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „**ROSE-MARIE**” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Palet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „**JOANNA Z LOTARYNGII**” z Ireną Eichle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Gluszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.  
Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.  
Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

**Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09**  
Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiera rewiomontażu pt. „**W ogrodzie przy podgrodzie**” z udziałem całego zespołu.

Teatr „**SYRENA**” Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10-13 i od 16-ej.

### KINA

GŁOS masz. 3. 8. 7. 48. —KP—

**ADRIA** — Z powodu remontu, kino nieczynne.

**BAJKA** — „Admirał Nachimow”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

**BAŁTYK** — „Monsieur La Souris”, godz. 16, 18, 20, 21; w niedz. 13, 30.

**GDYNIA** — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przemieniono do kina „Hel”.

**HEL** — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

**HEL (dla młodzieży)** — „Mali detektywi”, godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.

**MUZA** — „Gubernantka”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

**POLONIA** — „Rosanna śledztwo księżyców” godz. 16, 18, 20, 21 niedz. 13, 30

**PRZEDWIOŚNIE** — „Ofiar XXVII”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

**ROBOTNIK** — „Casablanka”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

**ROMA** — „Ostatni Etap”, godz. 18, 20, 30, w niedz. 15, 30.

**REKORD** — „Aleksander Newski”, godz. 18, 20, 30; w niedz. 15, 30.

**STYLOWY** — „Wieczna Ewa”, godz. 16, 30, 10, 30, 20, 30; w niedz. 14, 30.

**SWIT** — „Na tropie zbrodni”, godz. 18, 30, 20, 30; w niedz. 16, 30.

**TATRY (w ogrodzie)** — „Gasnący płomień”, godz. 16, 18, 30, 21; w niedz. 13, 30.

**TECZA** — „Kulisy Wielkiej Rewii”, godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30.

**WISŁA** — „Melodia serc”, godz. 16, 18, 30, 21; w niedz. 13, 30.

**WŁÓKNIARZ** — „Melodia serc”, godz. 15, 30, 18, 20, 30; w niedz. 13.

**WOLNOŚĆ** — „Monsieur La Souris”, godz. 15, 17, 30 20; w niedz. 12, 30.

**ZACHETA** — „Rodzina Froment”, godz. 18, 20, 30; w niedz. 15, 30.

### Co usłyszymy przez rad o

**PROGRAM na piątek, 9 lipca 1948 r.**  
12.04 Dziennik, 12.25 Popularne utwory wio-  
lenczelowe, 12.45 Poradnik dla ws., 13.00 Mu-  
zyka obiadowa, 13.45 „Jan Brahms”, 14.30 (L)  
Z dzisiejszej pras, 14.35 (L) Muzyka obiado-  
wa z płyt, 15.10 (L) „Z dziedziny radiotechni-  
ki”, 15.20 (L) Interludium z płyt, 15.30 „Las  
i jego ochrona”, 15.45 Kwadrans muzyki lek-  
kiej (płyty), 16.00 Dziennik, 16.30 Muzyka,  
16.45 Audycja dla chorych w oprac. ks. M.  
Rękasa, 17.00 Pływanie — sport powszechny,  
17.15 Koncert dla przedowników świata pra-  
cy, 18.00 Wystawa Ziemi Odzyskanych, 18.05  
„W tanecznym rytmie”, 19.00 Audycja orga-  
nizacji „Służba Polsce”, 19.10 „Niemowleta la-  
tem” — pogadanka, 19.15 Koncert symfonicz-  
ny (płyty), w przerwie koncertu „Emencypan-  
ki”, 21.30 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna  
(płyty), 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. I-sza),  
22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00  
Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna  
(płyty), 23.20 Program dnia 23.30 (L) Koncert  
życzeń (cz. II), 23.40 (L) Zakończenie audycji  
i Hymn.

### WYJAŚNIENIE

W zamieszczonym wczorajszym numerze na str. 4-ej naszego pisma pojawiła się pod il-  
ustracją wkradła się pomyłka. Ilustracja przed-  
stawia dom, odbudowany przez Zarząd Oddzia-  
łu i Związku Zawodowego Włóknarzy

### Ze sportu

## Mecz bokserski Polska — Dania

Uświetnienie programu i przez sportowych zorganizowanych w okresie wystawy  
Ziem Odzyskanych

W okresie Wystawy Z. O. odbędą się na te-  
renie Wrocławia następujące imprezy spor-  
towe:

19 — 25 lipca — zawody sportowe w ra-  
mach Złota Młodzieży.

25 lipca — trójmecz lekkoatletyczny Opo-  
le — Katowice — Wrocław.

31 lipca — zawody piłki nożnej Morawska  
Ostrawa — Wrocław. Zawody piłki wodnej o  
wejście do Ligi.

1 sierpnia — zawody piłki wodnej o wej-  
ście do Ligi. Zawody kolarskie o mistrzostwo  
Wrocławia — o puchar prezydenta miasta.

7 — 8 sierpnia — mecz towarzyski w teni-  
sie AZS Poznań — AZS Wrocław.

8 sierpnia — zakończenie „6-dniówki” mo-  
tocyklowej w konkurencji międzynarodowej.  
14 — 16 sierpnia — pływackie mistrzostwa  
Polski.

17 sierpnia — impreza pływacka „Wpływ  
przez Wrocław”.

21 — 22 sierpnia — druga runda mistrzostw  
piłki wodnej.

22 sierpnia — mecz bokserski juniorów  
Polska — Czechosłowacja. Zawody hipiczne  
szwadronu przybocznego prezydenta R. P. Ko-

larskie mistrzostwa torowe.

28 — 29 sierpnia — mecz tenisowy Ziemi  
Odzyskane — Polska Centralna.

29 sierpnia — mecz bokserski Poznań —  
Wrocław.

4 — 5 września — trzecia runda Ligi piłki  
wodnej.

5 września — mecz piłkarski o puchar Ziemi  
Odzyskanych Gdańsk — Wrocław.

11 — 12 września — zawody tenisowe  
Szczecin — Wrocław.

18 — 19 września — pięciobój kobiet i 10-  
ciobój mężczyzn w lekkoatletyce oraz biegi  
sztafetowe o mistrzostwo Polski.

19 września — mecz bokserski Polska —  
Dania.

Przez cały okres Wystawy Z. O. odbywać  
się będą na stadionie im. gen. Świerczewskie-  
go zawody lekkoatletyczne dla niepełnowar-  
zonych w następujących konkurencjach:

Biegi: 100, 1000 i 3000 m, skok w dal i  
wzwyż, pchnięcie kulą i rzut granatem. Ponad-  
to na stadionie pływackim odbywać się będą  
stałe zawody pływackie dla niepełnowar-  
zonych w konkurencjach: 50 m st. klas, 50 m st.  
grzbiet, 50 m i 100 m st. dowolnym.

### Parpań tej bez formy

## Takiej harówce i koń by nie podolał

Ostatnią porażką naszej  
reprezentacji piłkarskiej w  
Kopenhadze była dzwonem  
ostrzegawczym, że czołowi  
nasi piłkarze są już prze-  
męczeni sezonem. Domaga-  
no się nawet przerwania  
rozgrywek ligowych, aby  
chłopcy mogli nieco wy-  
chnąć i wygoić swe kontu-  
zie. Tymczasem jednak me-  
cze ligowe odbywają się już nie raz na ty-  
dzień, jak to było dawniej, a nawet dwa, czy

trzy razy w tygodniu...  
Doprowadzi to do tego, że w końcu zawod-  
nicy poczną padać. Na meczu „Cracovia” —  
ZZK (wygranym przez „Cracovię” 3:1), w  
„Cracovii” zadawali swą grą jedynie Gli-  
mas, Jabłoński II i Radoń. Parpań, najlepszy  
nasz bezwzględnie piłkarz, jak donoszą z Krą-  
kowa, „partolił”, ale czy możemy mieć o to  
do niego pretensje? Takiej harówce i koń by  
nie podolał. Ale tylko jeszcze do niedzieli. W  
niedzielę zakończy się wreszcie pierwsza ru-  
nda rozgrywek i piłkarze rozjadą się na 3-ty-  
godniowe urlopy.

## TO JEST AMERYKA!

### Sport amerykański w rękach trustów gangsterskich

Ameryka, Ameryka. Rekordy i jeszcze  
raz rekordy. Sport w wydaniu amerykań-  
skim jest inny od sportu europejskiego.  
Goni on przede wszystkim za sensacją i...  
zarobkiem i wskutek tego ulega coraz  
większemu zwyrodnieniu. Ciekawy artykuł  
na ten temat znajdujemy w „Trybunie  
Wolności”, który w całości zamieszczamy.

Prasa amerykańska u-  
trzymuje, że sport w USA  
— to najulubieńsze zajęcie  
milionów ludzi w tym kra-  
ju. Przemiłcza jednak, że  
sport amerykański jest nie  
byle jakim źródłem zysków,  
drogą spekulacji na naj-  
bardziej wyuczonych in-  
stynktach tłumu.

Niektóre rodzaje „spor-  
tu” w USA zdumiewają  
wprost obserwatora okrutnym stosunkiem nie  
tylko do zwierząt, ale i do ludzi.

Niedawno np. w stanie Południowa Karo-  
lina wznowiono jeden ze stordowanych rodza-  
jów „sportu”, tzw. „Goose pole”. Prasa oeni-  
ła to jako „doniosłe wydarzenie w życiu spor-  
towym kraju”. Wyobraźcie sobie: na horyzon-  
talnym tramie (kładce), na wysokości ok. 3  
metrów nad ziemią, zawieszają się — głową na  
dół — żywa gęś. Szyje gęsi smaruje się ole-  
jem maszynowym. Zadaniem współzawodniczą-  
cych ze sobą jeźdźców jest przeskoczyć na ko-  
niu obok gęsi i w biegu oderwać jej głowę.  
Pierwszego dnia zawodów wszyscy uczestnicy  
w pierwszym biegu potrafili jedynie zwichnąć  
szyję gęsi, ale głowy nie udało im się urwać.  
Dopiero podczas drugiego biegu jeden z jeźdź-  
ców dokonał tego „wyczynu”, co prawda  
chwyciłszy obiepa rękami za szyję gęsi,  
wskutek czego wyleciał z siodła.

Popularnym sportem w USA są tzw. „wy-  
ścigi konne na wytrzymałość”. Możemy sobie  
wyobrazić, jak to wygląda, jeśli np. w miej-  
sowości Nampa, stanu Idaho, z 60-ciu startu-  
jących zawodników, jedynie jedenastu doszło  
do finiszu. Jeszcze przed finiszem sześciu  
jeźdźców forsowną jazdą zamęczyło konie na  
śmierć.

Wielką popularnością cieszą się wśród A-  
merykanów tzw. „cowbojskie rodeo”, urzą-  
dzone w zachodnich stanach USA. Chodzi tu o  
wycięgi konne w szaleńczym tempie, a jeśli  
to możliwe, to i z olbrzymimi ludziami.

Całe galezie sportu w USA znajdują się w  
rękach gangsterów. Wiadomo np., że trusty  
gangsterskie z góry decydują o rezultatach

wyścigów konnych we wszystkich stanach.  
Dzokęje zmuszeni są — pod groźbą śmierci —  
ściśle wykonywać instrukcje swoich gospodar-  
zy — gangsterów, którym totalizator przynosi  
i miliard dolarów rocznie.

Gangsterzy opanowali również boks. Na-  
wet czasopismo „Life” przyznaje, że więcej  
niż jedna trzecia wszystkich amerykańskich  
zawodowych bokserów jest dosłownie własno-  
ścią gangsterów lub też znajduje się pod całkowitą kontrolą swoich gospodarzy”. Lwia  
część dochodów trafia do kieszeni przedsię-  
wzięwców, a bokserzy zadowalają się nędznym  
wynagrodzeniem.

Jednym z najbardziej wpływowych w świecie  
boks gangsterów jest niejaki Frank Tekler,  
vel Jimmi — Wloch. Jak podaje „Life”,  
Tekler był w ciągu ostatnich 25 lat — 11 razy  
aresztowany, a całkiem niedawno opuścił wię-  
zienie Sing-Sing. „Gospodarzem” głównego  
pretendenta do tytułu mistrza USA wagi lek-  
kiej — Stolpa — jest również gangster, niejaki  
Heimi Kaplan, który również niedawno od-

### Z historii nowożytnych Igrzysk Olimpijskich



St. Louis 1904

Trzecia Olimpiada nowożytna odbyła się  
w 1904 r. w St. Louis.  
Oto jej wyniki:  
100 m: A. Hahn (USA) — 11.  
200 m: A. Hahn (USA) — 21,6.  
400 m: H. L. Hillman (USA) — 49,2.  
800 m: J. D. Lightbody (USA) — 1:56.  
1500 m: J. D. Lightbody (USA) — 4:05,4.  
110 pl.: F. W. Schulz (USA) — 16.  
400 pl.: H. L. Hillman (USA) — 53.  
Kula: R. Rose (USA) — 14,805.  
Dybek: M. J. Sheridan (USA) — 39,395.  
Skok w dal: M. Prinstein (USA) — 7,34.  
Skok wzwyż: S. S. Jones (USA) — 1,80.  
Tyczka: C. E. Dvorak (USA) — 3,50,2.

## Cała Łódź spotka się w niedzielę na torze żużlowym

Wiadomość podana w dniu wczorajszym  
przez „Głos Robotniczy” o występie na torze  
żużlowym Więcka wywołała wśród miłośników  
sportu motocyklowego wielkie poruszenie.  
Zwłaszcza wśród młodszej generacji sportowej  
Więcek cieszy się wielką popularnością. Ma  
swoisty sposób jazdy, szybką orientację oraz

„tricki” techniczne, których brak innym za-  
wodnikom.  
Jeśli do tego dodamy, że oprócz Więcka  
startować będą w niedzielę najlepsi zawodni-  
cy Łodzi z Krakowiakiem i Kołczakiem na cze-  
le, jasne, że na torze żużlowym nie zabraknie  
w niedzielę ani jednego miłośnika sportu mo-  
tocyklowego.



**Z TOW. PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ**  
Tymczasowy Zarząd Koła Przyjaźni Polsko-  
Radzieckiej przy Zarządzie Miejskim — Wy-  
dział Komunikacji podaje do wiadomości, że  
w dniu 10 lipca 1948 r. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 17 (kafieniarń) o godz. 14-ej odbę-  
dzie się walne zebranie wszystkich członków i  
sympatyków Koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej  
celem dokonania wyboru Zarządu.  
Obecność obowiązkowa.

**WCZASY MŁODZIEŻOWE**  
Łódzka Komisja Wczasów Młodzieży Zorga-  
nizowanej podaje do wiadomości, że w nie-  
dzielę, dnia 11 lipca o godz. 9-tej rano w lo-  
kale Zarządu Łódzkiego ZWM, Pl. Zwycię-  
stwa 13, odbędzie się zebranie wszystkich  
tych, którzy chcą wyjechać na obozy do Ustro-  
nia Morskiego i Międzyzdroju na drugi tur-  
nus od 16-go do 30-go lipca. Na zebraniu zo-  
stana podane dokładne informacje o terminie  
wyjazdu i obozach.  
Nieprzybycie lub spóźnienie na zebranie spo-  
woduje skreślenie z listy kandydatów na obo-  
zy.

### Wyrównujemy straty wojenne Łódź zmierza do liczby 600 tys. mieszkańców

Na 1 lipca br. stan ludności Łodzi wy-  
raża się cyfrą 588,455 mieszkańców. W  
czerwcu było 1444 urodzeń, zgonów na-  
miast zanotowano 444. Przyrost naturalny  
wynosił 1000 osób, co w porównaniu z mie-  
siącem poprzednim wykazuje znaczną po-  
prawę.  
Przyrost rzeczywisty wyraża się cyfrą  
1176 osób, tak więc ludności napływowej  
było 176 osób.  
Coraz mniejszy jest obecnie ruch cudzo-  
ziemców w naszym mieście. W ostatnim mie-  
siącu sprawozdawczym, to jest w czerwcu,  
było zameldowanych w hotelach 190 cudzo-  
ziemców, a w prywatnych mieszkaniach 65.

**POZDROWIENIA  
OD DZIECI ZE SZKLARSKIEJ PORĘBY**  
Prosimy jesteście o podanie do wiadomości,  
że dzieci Łódzkiej Ośrodka Kolonijnego w  
Szklarskiej Porębie dojechały na miejsce  
szczęśliwie, czują się dobrze i zaszła im  
rodzicom serdeczne pozdrowienia.  
D-030032